

# Mrówczyńska, Zofia

---

## O Muzeum w Pruszkowie - raz jeszcze

---

Przegląd Pruszkowski nr 2, 76-79

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**U** Uchmański Bernard (1953), Uchymiak Danuta (1964), ksiądz Urbanak Franciszek (1959).

**W** Warsztecka-Kucharska Anna (1965), Waldek Maria (1956), Wackiewicz Ewa (1959), Walicka-Narkiewicz Jodko Barbara (1961), Wargenau Włodzimierz (1951), Wargenau Amelia (1951), Waściński Jerzy (1946), Wąsowska-Kołodziejska Izabela (1957), Wilkowska-Topolska Stanisława (1964), Wilkowski Marek (1964), Widlicka-Menczyk Beata (1963), Witkowska Jadwiga (1937), Wiśniewski Andrzej (1956), Włodarczyk Wojciech (1948), Wojtaniec Kazimierz (1974), Wójtowicz Wiesław (1945), Wojtasik-Szymborska Wiesława (1964), Woźniak Krystyna (1965), Woźniak Maciej (1965), Wyczyński Konrad (1964).

**Z** Zatorska-Kumba Elżbieta (1961), Zatorski Leon (1953), Zatorska-Zych Wanda (1957), Zaleski Waldemar (1955), Zawadzki Kazimierz (1961), Zagórski Mariusz (1960), Zdrojewska Wanda (1949), Zieliński Adam (1949), Ziembicka-Grzegorska Renata (1951), Ziemnińska Krystana (1964).

**Ż** Żak Janusz (1958), Żolik Krzysztof (1966), Żukrowski Wojciech (1936), Żukrowska Helena (1936), Żurawska-Radomska Krystyna (1961), Życka Wiesława (1943).

#### Zestawienie ilości uczestników Zjazdu absolwentów „Zana”

z miejscowości	ilość osób	Uwagi
z Pruszkowa	121	
z pobliskich okolic Pruszkowa	34	np.: z Ursusa, Piastowa, Komorowa Leśnej Podkowy, Milanówka
z Warszawy	136	
z dalekich stron	20	np. z Torunia, Gdańska, Gdyni, Wrocławia, Łodzi, Krakowa Zielonej Góry, Płocka, Białegostoku, Szczecina, Zabrza, Krosna.
ogółem	311	

Ponadto przybyło na zjazd 53 absolwentów — wcześniej nie zgłoszonych.

## O MUZEUM W PRUSZKOWIE — RAZ JESZCZE

Przyglądając się bliżej historii polskiego muzealnictwa należy stwierdzić, że idea tworzenia i rozwijania muzeów w naszym kraju była zawsze bardzo żywa i niezwykle szlachetna w swojej genezie.

Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego w Pruszkowie powstało w wyniku urzeczywistnienia dwóch idei. Dążność wojewódzkiego konserwatora zabytków do zabezpieczenia, wyodrębnienia i zapewnienia odpowiednich warunków umożliwiających podejmowanie dalszych prac badawczych i konserwatorskich nad odkrytym na obszarze Mazowsza Zachodniego unikalnym zespołem osadniczym, zbiegła się z pragnieniem, pruszkowskich działaczy kulturalnych, utworzenia placówki typu mu-

zealnego. Pragnienie to wyrosło, jak się wyraził wieloletni prezes Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego, na gruncie „twórczego, lokalnego patriotyzmu” (być może określenie to jest trafne choć podjąłabym się na ten temat dyskusji).

Muzeum powstało na mocy decyzji Naczelnika Miasta Pruszkowa nr 11/75. Został mu nadany statut, została przydzielona siedziba. Jest nią budynek oficyny dworskiej — adres ulica Bolesława Prusa 9. Ta decyzja władz odnośnie lokalizacji takiej placówki jaką jest muzeum właśnie w tym miejscu, świadczy o wielkim zrozumieniu przez ojców miasta zadań, roli, celów jakie przed muzeami stawia się do spełnienia na całym świecie. Budynek ten, jego usytuowanie w centrum miasta a jednocześnie przy głównych arteriach komunikacji pozamiejskiej, otoczony parkiem, położony w odpowiedniej odległości od innych obiektów mieszkalnych i instytucji tzw. użyteczności publicznej (te warunki zapewniają odpowiednią atmosferę tak ważną dla skupienia się zwiedzających ekspozycje muzealne i umożliwią realizację podstawowych zasad bezpieczeństwa dla przechowywanych tu bezcennych pod względem naukowym zbiorów archeologicznych), fakt jego zabytkowości (co w warunkach Pruszkowa — bądźmy samokrytyczni jest rzeczą unikalną), determinowały decyzję ludzi rozsądnych i dobrze rozumiejących te głębsze żeby nie użyć słowa duchowe potrzeby kulturalne mieszkańców miasta. Lokalizacja siedziby muzeum w oficynie przy ul. Bolesława Prusa 9 spełnia wręcz idealnie (aczkolwiek narazie teoretycznie z powodu przeciągającego się remontu) wszystkie warunki jakie muzealnicy i muzeolodzy na całym świecie stawiają przed budynkami muzealnymi.

Te dwie idee, które przyświecały ludziom powołującym muzeum do życia znalazły swoje odbicie w odpowiednim ustawieniu już tej codziennej pracy pruszkowskich muzealników. Archeologia ze względu na rangę problematyki wiążącej się z odkrytym w najbliższych okolicach Pruszkowa zagłębieniem hutniczym z przed dwóch tysięcy lat a także ze względu na bogactwo swoich sensu stricto muzealnych zbiorów ciągle powiększających się na skutek prowadzonych z ogromnym rozmachem wykopaliskowych prac badawczych, stała się wiedzącą, zdominowała w sposób naturalny główny kierunek działań muzeum i znalazło to słusznie swoje odbicie w nazwie placówki. Sądzę iż mało które miasto tej rangi co Pruszków może zaimponować posiadaniem placówki badającej i popularyzującej temat budzący zainteresowanie ludzi nauki i muzealników w całej Europie (o tym zainteresowaniu świadczą zorganizowane poza krajem wystawy archeologiczne oraz liczba turystów odwiedzających co roku stanowiska archeologiczne pruszkowskiego muzeum w terenie — niestety do muzeum nie możemy ich jeszcze zaprosić). Posiadanie takiej placówki powinno zaspokoić, myślę, najbardziej wybujałe ambicje „lokalnego” i „twórczego” patriotyzmu.

W Statucie Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego jest jednak wyraźnie powiedziane, że muzeum jest wielodziałowe. Obok Działu Archeologicznego istnieje i funkcjonuje od początku Dział Naukowo-Oświatowy, który zajmuje się tak jak to wynika ze struktury i zadań muzeów w PRL — popularyzacją. Istnieje też i funkcjonuje od marca 1976 roku Dział Historyczny. Celem historyka pracującego w tym dziale powinna być realizacja tej drugiej idei, która leżała u źródeł powstania placówki — idei wyrosłej z dążeń działaczy kulturalnych, którzy na kilka lat przed utworzeniem Muzeum Staro-

żytnego Hutnictwa Mazowieckiego zajmowali się w ramach swoich pasji i zainteresowań, poświęcając czas prywatny, historią miasta i okolicy, gromadząc to co uważali za rzeczy cenne i godne zachowania a jeśli godne zachowania to wymagające szczególnej i fachowej opieki jaką może zapewnić im muzeum. Gromadzenie wszelkich świadectw jakie pozostawia po sobie upływający czas jest odwiecznym dążeniem człowieka. Ta chęć zachowania „mojej” historii jest naturalną chęcią każdego, jest swojego rodzaju szukaniem sposobu na przekazanie w jakimś stopniu siebie dla przyszłości. Z tej właśnie, głęboko ludzkiej, ponadczasowej cechy rodziły się zawsze idee muzeów na całym świecie (z wyjątkiem może Afryki — ale to już inne rozważania).

Okazało się, że właśnie od gromadzenia musi zacząć się też praca historyka w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego w Pruszkowie, ponieważ w przeciwieństwie do archeologicznych zbiorów tzw. historyczne odnoszące się do dziejów miasta, mające ten niezbędny walor muzealny, były żadne.

Oczywiście bez sensu byłoby w tym momencie przypominać o delikatnie mówiąc, niełaskawym losie dla świadectw naszej przeszłości zarówno w odniesieniu do materialnych tworców kultury jak i do archiwaliów oraz pamiętek.

Rozpoczęły się więc zmundne i przede wszystkim czasochłonne kweryndy: po innych muzeach, które przecież całkiem przypadkowo mogły posiadać w swoich zbiorach coś, do czego nie przywiązywały wagi a co dla historii Pruszkowa mogło być cenne, godne wyeksponowania, po bibliotekach i archiwach, wreszcie po domowych szufladach jak się okazało najobfitszych, szczególnie w domach rodzin mieszkających w mieście co najmniej przez trzy pokolenia.

Po pewnym czasie można było przystąpić do następnego etapu pracy, to jest do inwentaryzowania tego co odnosi się do przeszłości, wiąże z historią miasta i ma tą cechę, że w jakiś sposób da się pokazać czyli jak mówią muzealnicy unaocznic, ale z jednoczesną smutną rejestracją faktu, że nie jest to jeszcze własność muzeum w Pruszkowie. Realnym rezultatem tych dwóch etapów pracy jest muzealna kartoteka archiwaliów, fototeka materiałów ikonograficznych, zbiorów negatywów, kserokopii, mikrofilmów.

Kwerynda ma to do siebie, że nigdy nie można uznać jej za skończoną. Pozostaje więc ciągle nadzieja, że coś jeszcze rewelacyjnego lub tylko interesującego a nawet uzupełniającego znajdziemy.

Szczerze mówiąc bardzo liczyliśmy i liczymy nadal na inicjatywę samych mieszkańców, do których niejednokrotnie apelowaliśmy nie tylko (to było na samym początku) poprzez suche ulotki, które może mają z natury rzeczy małą siłę przekonywania i zachęcania do czegokolwiek ale przede wszystkim poprzez organizowane z wielkim trudem i wysiłkiem, biorąc pod uwagę warunki w jakich pracujemy przez pięć lat, wystawy historyczne. Przypomnę może tylko same ich tytuły ponieważ nie widzę sensu aby w tym miejscu opisywać je dokładnie.

Pierwsza z nich, na której wernisaż zaprosiliśmy naszych gości do siedziby (wtedy jeszcze przed remontem), nosiła tytuł „Ze starych pruszkowskich albumów...” i poza rolą jakie miały do spełnienia również inne, następne wystawy tzn. rolę swoistej prezentacji już zarejestrowanych źródeł, była ona sposobem wyrażenia wdzięczności ludziom, którzy łaskawie udostępnili swoje prywatne zbiory i z sympatią oraz zainteresowaniem słuchali o pruszkowskim muzeum. Miała ta wystawa

jak sugeruje tytuł charakter literacki i była trochę sentymentalna ale też prezentowała ona źródła ikonograficzne cenne dla badaczy historii miasta. Mamy do niej wszyscy w Muzeum bardzo dużo sympatii a to dlatego, że była to wystawa pokazana w złych warunkach ale jednak w budynku muzeum.

Druga wystawa udostępniona dla zwiedzających w Domu Kultury Kolejarza, była wystawą okazjonalną i monograficzną, nosiła tytuł: „Pruszkowskie tradycje rewolucyjne” i prezentowała źródła dotyczące udziału pruszkowskich robotników w wielkich, rewolucyjnych wydarzeniach.

Trzecia wystawa pt. „Pruszków w walce i pracy 1939—1950” prezentowała źródła jakie udało się zgromadzić do tego tak burzliwego okresu i tak istotnego w naszych najnowszych dziejach. Wystawą tą żywo zainteresowali się pruszkowscy działacze robotniczy skupieni i pracujący w Komisji Historycznej przy Komitecie Miejskim PZPR i służyli radą wyjaśniając wiele autorom scenariusza wystawy. Można ją było zwiedzić w Domu Pedagoga ul. Poprzeczna 5.

Obecnie opracowany został w muzeum przewidziany do realizacji w postaci następnej wystawy scenariusz pt. „Pruszków — narodziny miasta”.

Wspomnę tylko jeszcze o wystawie na temat historii największego, pruszkowskiego zakładu pracy tj. Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego”, która prezentowana była w Domu Kultury Kolejarza w roku ubiegłym. Zorganizowano ją w oparciu o scenariusz opracowany w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego i w dużej mierze o materiały gromadzone w muzeum.

Te wystawy — apele odniosły pewne skutki w postaci paru zgłoszeń osobistych i pośrednich sygnałów, że ktoś tam coś ma (niejednokrotnie trudno było do tego kogoś dotrzeć i sprawdzić) ale na tym koniec. Dalsze gromadzenie sprawia coraz więcej kłopotów. Trudno jest w krótkim czasie dotrzeć jednemu pracownikowi do każdego pruszkowskiego domu i zbadać jednocześnie wszystkie rozproszone i prawie zupełnie nieuporządkowane pruszkowskie archiwalia. Jednak na podstawie tego co już zrobiono można odnieść wrażenie, że źródła mogące dostarczyć nam pierwszorzędnych informacji na temat przeszłości Pruszkowa jakgdyby wyczerpują się. O pewnych zespołach archiwalnych wiemy, że zostały stracone bezpowrotnie. Tak jest np. z archiwum podworskim ostatnich właścicieli okrojonego mocno majątku pruszkowskiego — Potulickich, tak jest z aktami gminy Pruszków z przełomu wieków, tak jest z pewnymi sporymi fragmentami akt archiwalnych dotyczących dwudziestolecia międzywojennego, tak jest w końcu, co dla muzealnika szczególnie przykre, z realiami, do których zaliczam chociażby przedmioty produkowane w pruszkowskich tak różnorodnych branżowo fabrykach końca XIX początku XX wieku.

Dlatego raz jeszcze zwracamy się do wszystkich obywateli miasta szczególnie do tych, którzy z zamiłowaniem zajmują się historią Pruszkowa i mają na tym polu pewne doceniane powszechnie zasługi z prośbą o pomoc. Aktywny stosunek do dziejów i własnego w nich miejsca jest rzeczą niezwykle cenną i pożądaną u jak największej liczby ludzi, jest najlepszym świadectwem zaangażowanej, społecznej postawy wobec teraźniejszości.

ZOFIA MRÓWCZYŃSKA